

głos słupska

WOKÓŁ NAS
SŁUPSKIE
MIEJSCA
WSTYDU
WYBRANE
PRZEZ
CZYTELNIKÓW
PORTALU GP24

STRONA III SŁUPSK+



INFORMATOR - HANDEL, KOMUNIKACJA, ZDROWIE STR. 5



**WIELKANOCNE
ŚNIADANIE**

STR. 3

USTKA

Mieszkańcy Ustki i regionu kwestowali na rzecz Sebastianka Ambrozika

STRONA 2

AKCJA REDAKCJA

Czytelniczka kupiła wadliwe buty. Kobieta złożyła reklamację, ale odpowiedzi nie otrzymała...

STRONA 4

KULTURA

Spotkanie z Martą Handschke, autorką powieści „Brzuch Matki Boskiej”, której akcja toczy się m.in. w Ustce

STRONA IV SŁUPSK+

FELIETON

A mury runą, runą, runą... Ostatni sygnał, żeby naprawić średniowieczne mury obronne Słupska

STRONA VIII SŁUPSK+

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

RÓWNI I RÓWNIJSI W NASZYM MIEŚCIE

Komentarz

Od dwóch lat nabywca na kredyt kamienicy na rogu Szarych Szeregów i Armii Krajowej nie płaci miastu rat i nikt z tym nic nie robi. A mnie to wcale nie dziwi. Kupiła go firma związana z byłym właścicielem Kanału 6 w Słupsku. I zalega miastu dwie roczne raty z odsetkami, ponad 205 tys. zł. Co gorsza, kamienica przy Armii Krajowej 1 jest w stanie, delikatnie mówiąc, kiepskim. Coraz częściej na ulicy widać tynek, który się obsypuje. Zaległość dotyczy roku 2017 i 2018, gdyż ta ostatnia rata powinna być zapłacona do 31 marca br.

Słupscy urzędnicy w tej sprawie nie wykazali się chęcią do działania. Dopiero Antoni Michał Górecki, działacz stowarzyszenia Słupska Inicjatywa Obywatelska SIOI, zażył władze miasta w ramach dostępu do informacji publicznej, dla czego miasto nie korzysta z ustawy o księgach wieczystych i hipotece

wobec opóźnień w zapłacie i dużej degradacji budynku, który zagraża obecnie bezpieczeństwu przechodniów. Odpowiedź jest taka: „Motywy działania organów jednostek samorządu terytorialnego nie są informacją publiczną”. Dopiero teraz radni mają się tym zająć.

Widać więc, że w naszym mieście są równi i równiejsi. Ściga się tych, którzy kilka lat temu nie zapłacili za parkowanie, a nic nie robi się, by wyegzekwować setki tysięcy złotych od innych. A nie mowa o pierwszym lepszym z brzegu mieszkańcu miasta, a „biznesmenie”, który ma różne biznesy. Akurat dwa z nich dotyczą miasta i oba przypadki są bliźniaczo podobne. On zarabia na niewiedzy i braku chęci do pilnowania miejskich finansów przez urzędników. Tym drugim przykładem jest afera kablowa na ringu. Inna związana swego czasu z nim podspółka położyła światłowód pod nosem urzędników ZIM i nikt się nie zainteresował i nie wiedział, jak rozkopuje się siedem kilometrów nowego chodnika pod ringiem? Po czym ZIM zmienia dostawcę internetu na droższego, ale ze światłowodem pod siedzibą. Oczywiście nie korzysta z ustawy o księgach wieczystych i hipotece z tym panem. Takie miasto.

ZRÓBMY WSZYSTKO, ABY SEBASTIANEK MÓGŁ SŁYSZEĆ. TRWA ZBIÓRKA NA OPERACJĘ

Ustka

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Wyjątkowa atmosfera panowała w ostatnią sobotę na OSiR Ustka. Mieszkańcy Ustki i regionu kwestowali na rzecz Sebastianka Ambrozika. Był mecz charytatywny, licytacja, koncerty artystów. Zebrano ponad 7 tys. zł.

W meczu charytatywnym dla Sebastianka Ambrozika zagrały trzy drużyny - Oldboje Ustka, FK Oldboje Słupsk oraz Oldboje Gmina Ustka. Zawodnicy zostali wprowadzeni przez Ustecką Orkiestrę Dętą.

- W związku z tym, że był to mecz charytatywny, to nie było zwycięskiej drużyny. Zawodnicy grali każdy z każdym po 20 minut. Głównym celem była zbiórka pieniędzy, a nie rywalizacja o miejsca - mówi Natalia Foryś, organizatorka akcji z ramienia OSiR Ustka.

Drużynom sędziował nie byle kto, bo sam Michał Listkiewicz, znany sędzia piłkarski, były prezes PZPN.

Oprócz meczu odbyło się wiele innych atrakcji. Wspaniały występ dała niewidoma, ale niezwykle uzdolniona Patrycja Baczyńska. Po terenie OSiR-u jeździła ciuchcia dla dzieci. Były gry i zabawy, konkursy, pokazy Straży Pożarnej z Duninowa. Dla przemarzniętych była kiełbaska z grilla i gorąca zupa, dla łasuchów pyszne ciasta.

Podczas aukcji zlicytowano wiele wspaniałych darów od okolicznych sponsorów i firm prywatnych. Były to, m.in. zaproszenie na romantyczną kolację dla dwojga do Grand Lubicza, voucher na sesję zdjęciową u Moniki Lesner, voucher dla dwóch osób na pobyt w Villi Red w Uście w komfortowym, historycznym apartamencie Otto von Bismarcka, rabat 500 zł na zakup dowolnego traktora ogrodowego w Dobrych Narzędziach w Uście, koszulka i podpisana płyta przez Sławomira gwiazdę disco polo, plakat z autografem Sarsy, voucher podarunkowy do wykorzystania w Stajni Sento.



Sebastianek brał udział w akcji zorganizowanej przez OSiR Ustka, której celem była zbiórka pieniędzy na jego operację. Od Józefa Koneckiego dostał koszulkę piłkarską z imieniem

- Podczas całego dnia udało nam się zebrać 7022 zł. Z całego serca wszystkim dziękujemy - mówi Natalia Foryś.

Rodzice Sebastianka byli wzruszeni. - Było wspaniale! Otrzymaliśmy dużo pozytywnej energii i niesamowitego wsparcia. Podziwiamy wszystkich, którzy byli od początku do końca, a było naprawdę wiele. Wasze serca są cudowne i okazaliście mnóstwo miłości dla Sebastianka, za co bardzo dziękujemy. Ogromną niespodziankę sprawił też Sebastiankowi pan Józef Konecki, który podarował mu strój piłkarski z jego imieniem. Serdecznie mu dziękujemy - mówi Beata Ambrozik, mama chorego chłopca. - Do wpłacenia zaliczki na operację brakuje jeszcze 6 tys. zł, ale powolutku damy radę. Mając takie wsparcie, wierzymy, że się uda.

Kim jest Sebastianek?

Sebastian urodził się 24.10.2016 roku w Warszawie, drogą cięcia cesarskiego w 36. tygodniu ciąży, jako wcześniak. Powodem wcześniejszego porodu było stwierdzone w 20. tygodniu ciąży, w USG prenatalnym - wodogłowie oraz wada wrodzona serca VSD. Już podczas ciąży walczyliśmy o jego życie, gdyż lekarze nie dawali mu szans na normalne życie. Jednak

udało się. Od pierwszego spojrzenia na nasze maleństwo pokochaliśmy je całym sercem i wiedzieliśmy, że nadal będziemy walczyć o wspaniałe życie dla naszego dziecka. Od tego czasu chłopiec przeszedł wiele bardzo poważnych operacji. Cały czas jest rehabilitowany. Systematycznie bierze udział w zajęciach: fizjoterapii, masażu całego ciała oraz porażonego nerwu twarzowego, zajęć logopedycznych, neurologopedycznych, zajęć z surdopedagogiem oraz zajęć SI. Jest również pod stałą opieką neurochirurga w Szczecinie, neurologa w Gdańsku, laryngologa, audiologa w Kąkuli pod Warszawą, chirurga wad twarzoczaszki w Olstynie, kardiologa w Słupsku oraz okulisty w Słupsku. - Podjęliśmy temat rekonstrukcji małżowiny usznej oraz przewodu słuchowego. Byliśmy u wielu specjalistów, ale niestety konsultacje nie spełniły naszych oczekiwań. Ostatnio rozmawialiśmy

z doktorem Youssefem Tahirim ze Stanów Zjednoczonych. To on nareszcie dał nam nadzieję, że Sebastianek może mieć nowe piękne uszko i może słyszeć już po jednej operacji bez żadnych powikłań. Bardzo nam zależy, aby nasz syn miał jak najmniej operacji, ponieważ wiemy, że czekają go jeszcze kolejne w życiu ze względu na wodogłowie oraz twarzoczaszkę. Doktor powiedział, że możemy zrobić Sebusiowi operację już w wieku 3,5- lub 4-latek. Niestety, nie jest to możliwe w Polsce. Wstępna wycena operacji oraz innych kosztów z nią związanych to około 330 tys. złotych. Dla nas to ogromna suma. W naszej rodzinie pracuje tylko mąż, gdyż jak każdego dnia pracuję intensywnie z naszym synkiem. Proszę naszą kierujemy do wszystkich ludzi o wielkim sercu - pomóżcie naszemu ślicznemu synkowi odzyskać słuch i drugie uszko - prosi mama chłopca.

Wystarczy dokonać wpłaty na kont: Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą, ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa, Alior Bank SA 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, tytułem: 31642 Ambrozik Sebastian darowizna na pomoc i ochronę zdrowia. Aby przekazać 1% podatku, wypełniając PIT, prosimy wpisać nr KRS: 0000037904, cel szczegółowy 1%: 31642 Ambrozik Sebastian. ©

Od pierwszego spojrzenia na nasze maleństwo pokochaliśmy je całym sercem i wiedzieliśmy, że będziemy walczyć



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Słupsk
Głośne rozpoczęcie
W niedzielę słupscy motocykliści rozpoczęli sezon mszą w kościele Mariackim. Później kawalkada

około tysiąca pojazdów przejechała ulicami miasta, aby dotrzeć do Parku Kultury i Wypoczynku, gdzie rozpoczęła się część rozrywkowa...

głos słupska

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59 848-81-48
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocherński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ADRES REDAKCJI
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

Wielkanocne śniadanie dla potrzebujących w tym roku w Słupsku odbędzie się w Gościńcu Słupski Młyn



Zbigniew Marecki

Słupsk

Prezydentka Słupska i dyrektor diecezjalnego Caritas w Koszalinie zapraszają na świąteczne śniadanie dla ludzi ubogich, bezdomnych i samotnych.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego (21 kwietnia) w Gościńcu Słupski Młyn odbędzie się uroczyste śniadanie wielkanocne dla ludzi ubogich, bezdomnych i samotnych.

Śniadanie rozpocznie się o godz. 9 wspólną modlitwą i błogosławieństwem pokarmów, którego dokona ksiądz biskup Krzysztof Zadarko. Organizatorzy - ks. Tomasz Roda, dyrektor diecezjalnego Caritasu i Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydentka Słupska - proszą wszystkich ludzi dobrej woli o przekazanie tej informacji dalej, aby dotarła

do osób, dla których zorganizowano uroczyste śniadanie.

- Ten dzień jest szczególnie ważny dla wielu osób. Dlatego właśnie tego dnia organizujemy to uroczyste śniadanie, podczas którego miasto będzie reprezentował mój zastępca Marek Goliński - mówiła podczas poniedziałkowej konferencji prasowej prezydentka Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

Do udziału w śniadaniu szczególnie zapraszała mieszkańców Leśnej Oazy przy ul. Grzybowej 2, klientów MOPR i członków Związku Inwalidów, bo wielu z nich nie ma przy sobie najbliższej rodziny. Prosiła także o zainteresowanie śniadaniem członków Rady Seniorów, pracowników MZOZ-u oraz różnych organizacji pozarządowych pracujących w obszarze społecznym, bo oni mogą dotrzeć do osób, które może zechcą skorzystać z zaproszenia.

Natomiast wszyscy, którzy dysponują nadmiarem świątecznego jedzenia, mogą się nim podzielić, przynosząc je



FOT. LUKASZ CAPAR

Do tej pory świąteczne śniadania odbywały się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym

w sobotę do budynku Gościńca Młyn Słupski, gdzie wtedy będą już trwały przygotowania do niedzielnego, świątecznego śniadania.

Ta formuła wielkanocnego śniadania dla potrzebujących zastąpiła miejskie śniadanie wielkanocne, które jeszcze

w ubiegłym roku organizowała Lidia Matuszewska, była radna i działaczka Caritasu przy parafii św. Jacka. W tym roku już go nie będzie, bo główna organizatorka z powodu choroby wycofała się z działalności publicznej i charytatywnej. Tym razem jednak wielkanocne śniadanie

odbędzie w tym najważniejszym świątecznym dniu, a nie kilka dni wcześniej. Jak się dowiedzieliśmy, chodzi o to, aby jego uczestnicy mieli poczucie, że tak samo jak inni mogą przeżywać świąteczny nastrój. - W Gościńcu Młyn Słupski można będzie przebywać na-

wet kilka godzin, aby побыć wśród przyjaznych ludzi - do daje Krystyna Danilecka-Wojewódzka. Prezydentka zachęca także do spacerowania wokół gościńca, który funkcjonuje przy ul. Młyńskiej, bo przyroda wokół niego już zachęca wiosenną świeżością do spędzenia kilku chwil na świeżym powietrzu.

Poprzednio Lidia Matuszewska rozprawiała zaproszenia na wiosenne śniadania. Teraz żadnych formalnych zaproszeń nie ma. Natomiast o wielkanocnym śniadaniu informują podczas duszpasterskich ogłoszeń słupscy księża. Informacje na ten temat można także znaleźć na stronach internetowych niektórych słupskich parafii rzymskokatolickich.

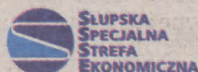
Jak się dowiedzieliśmy, organizatorzy szacują, że w niedzielny poranek w Gościńcu Słupski Młyn pojawi się około 150 osób. To dużo mniej niż wtedy, gdy wielkanocne śniadania organizowała Lidia Matuszewska. Wtedy za stołem zasiadało nawet tysiąc osób.

REKLAMA

009003905

REKLAMA

009016691



*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
życzymy wielu radosnych i ciepłych chwil,
odpoczynku przy rodzinnym stole
oraz mnóstwa pomyślności w życiu prywatnym
i zawodowym*

składają

**Zarząd oraz Pracownicy
Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.**



*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych wiarą, nadzieją i miłością.*

*Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny*

*i wśród przyjaciół
oraz Wesołego Alleluja
życzą*

Przewodniczący Rady Gminy

Leon Kiziukiewicz
Leon Kiziukiewicz

Wójt Gminy Kobylnica

Leszek Kuliński
Leszek Kuliński

CZYTELNICZKA ZŁOŻYŁA W SKLEPIE REKLAMACJĘ OBUWIA, ALE WCIAŻ NIE DOSTAŁA NA NIĄ ODPOWIEDZI

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Mieszkanca regionu kupiła w jednym ze słupskich sklepów buty. W jednym z nich podeszwa pękła już po pierwszym założeniu. Kobieta złożyła reklamację, ale odpowiedzi nie dostała.

Pani Bożena za buty zapłaciła prawie 150 złotych. Już podczas pierwszego użycia okazało się, że podeszwa prawego buta pękła. Kobieta następnego dnia wróciła z butem do sklepu i złożyła reklamację obuwia. Domagała się wymiany uszkodzonego buta na nowy.

Ponieważ w ciągu tygodnia nie dostała od sklepu odpowiedzi, co dzieje się w jej sprawie, kobieta ponownie się tam udała. Dowiedziała się, że ma czekać. Czekala więc kolejne dwa tygodnie. Kolejna wizyta w sklepie skończyła się sprzeczką z właścicielką sklepu i skargą do rzecznika konsumentów.

- Brak odpowiedzi na reklamację w terminie 14 dni od



Sprzedawca ma maksymalnie 14 dni na rozpatrzenie reklamacji konsumenta

otrzymania żądania konsumenta skutkuje uznaniem tego żądania w zakresie i treści wskazanym w reklamacji - twierdzi Marek Kurowski, powiatowy rzecznik konsumentów w Słupsku. - Jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie wymiany lub usunięcia wady albo obniżenia ceny, nie

ustosunkował się do tego żądania w terminie 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione.

Złożoną reklamację uznaje się za uwzględnioną w zakresie zawartego w niej żądania konsumenta, które przedsiębiorca jest obowiązany spełnić. Konsument wybiera, czy żąda od sprzedawcy wymiany to-

waru na nowy, czy jego naprawy w celu usunięcia wad.

- Sprzedawca może jednak odmówić rozpoznania reklamacji, ale tylko wtedy, gdy usunięcie wad we wskazany sposób jest niemożliwe lub wiąże się z nadmiernymi kosztami. Co do zasady, konsumentowi przysługuje uprawnienie żąda-

nia obniżenia ceny lub odstąpienia od umowy, gdy wada produktu jest istotna - mówi rzecznik. - Konsument wskazuje sumę, o którą cena ma zostać obniżona, jednak przepisy wymagają, by obniżona cena pozostawała w proporcji do początkowej ceny produktu. Obniżenie ceny czy zwrot pieniędzy jest wariantem ostatecznym. Przysługuje wtedy, gdy naprawa towaru lub wymiana na nowy nie będzie możliwa. Ponadto, jeżeli towar jest reklamowany pierwszy raz, sprzedawca może nie zgodzić się na obniżenie ceny lub zwrot pieniędzy, gdy niezwłocznie wymieni wadliwy towar na wolny od wad albo wadę usunie.

Uznanie żądania konsumenta za zasadne w wyniku braku odpowiedzi na reklamację powoduje nie tylko konieczność spełnienia przez przedsiębiorcę żądania wskazanego w reklamacji, lecz także - wskutek domniemania istnienia wady fizycznej - oznacza przyznanie przez przedsiębiorcę, że towar ma wady fizyczne, tzn. był niezgodny z umową w chwili jego wydania. ©©

KRÓTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek.

Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl. (DMK)

Akcja redakcja U nas czekają zguby i oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzecznicy Znalezionej. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w poniedziałki, środy i piątki. Uwaga! Nie przyjmujemy już nowych rzeczy znalezionych przez Czytelników. W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki, czwartki i soboty. (DMK)

Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, skład i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21. (DMK)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.słupsk.pl.

Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.

Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihsłupsk@wp.pl.

Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl.

Bezpłatną pomoc prawną konsumentom mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (DMK)

REKLAMA

009016633

Z okazji Świąt Wielkanocnych

Wszystkim naszym Odbiorcom serdecznie życzymy ciepłej, rodzinnej atmosfery, wyjątkowych chwil z najbliższymi oraz wiele, wiele radości i szczęścia „Wodociągi Słupsk” sp. z o.o.



OPINIE INTERNAUTÓW

Czekamy na Państwa listy po adresie ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny 59 848 81 21
E-mail daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Daniel Klusek



Słupsk Północny. TLK budują nowy przystanek kolejowy

@Małgosia: - Może najpierw wzięliby się za dworzec główny, który jest w opłakanym stanie?

@Piotr: - Proszę, proszę. Dzięki Unii to się nawet PKP rozwija, bo przy tych Ruskach to byśmy jeszcze długo furmankami jeździli.

@Krzysztof: - Czegoś tu nie rozumiem, dlaczego w tamtym miejscu? Chodzi o zakłady pracy? Osoby jadące z Ustki do Słupska do zakładów pracy? Bo w odwrotnym kierunku to niezrozumiałe - tam jest kawałek drogi do najbliższych większych zabudowań, transport MZK jest marginalny... Co z inicjatywą przystanku PKP z os. Niepodległości?

@Dariusz: - A na os. Niepodległości są jakieś tory?

@Krzysztof: - Nie ma, ale były plany, aby je poprowadzić w okolicy Jantara.

@Aleksandra: - Ale są wzdłuż ul. Grottgera (przejazd kolejowy przy Kobylnicy) i tam chyba bardziej przydałby się taki przystanek. Chyba że przyszłościowo patrząc - ze św. Klary będzie blisko do akwaparku.

@Michał: - Tory leżą aż do ciepłowni na ul. Kołobrzeskiej.

@Małgorza: - Przydałoby się, by pociąg na Białogard i Kołobrzeg zatrzymywał się w Kobylnicy - czy przy ul. Witosa, czy przy ul. Kolejowej, obojętnie, a nie tak jak teraz, trzeba kombinować z rana transport na ul. Kołłątaja w Słupsku.

@Paku: - Historyczna chwila. Marzenie: piękny dworzec, nawiązujący do poprzedniego. Węzeł transportowy na miarę XXI w., w miejscu po starym PKS nowe kamienice...

@Daniel: - Skoro ten nowy dworzec to będzie Słupsk Północny, to ten obecny zmieni nazwę na Słupsk Główny? Ależ to by była nobilitacja dla tego szkaradztwa czy nawet dla tego bydyneczku, który postawił na miejscu obecnego dworca. Tyle zachodu, a co nowy rozkład jazdy, to coraz mniej pociągów u nas się zatrzymuje. Za kilka lat będą tu stać tylko pociągi do Koszalina, Lęborka i Szczecinka. I będziemy mieli nikomu niepotrzebny przystanek i nowy dworzec.

@Dworzec XXI w.: - Będzie nowoczesny przystanek Słupsk Północny, a Słupsk Główny pozostanie w XIX w? Wsiadanie i wysiadanie z pociągu nie jest możliwe dla osób z ograniczeniami narządów ruchu, dotarcie na peron również. (DMK)

JAK DOJECHAĆ W ŚWIĘTA DO LEKARZA? GDZIE ZROBIĆ OSTATNIE ZAKUPY

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Informator

Komunikacja w okresie Wielkiej Nocy przedstawia się na świąteczne tory. W niedzielę i poniedziałek wielkanocny nie zrobimy zakupów w dużych, sieciowych sklepach. Wyjątkiem są małe, lokalne sklepy, o ile za ladą staną ich właściciele.

Komunikacja
W okresie świąt wielkanocnych komunikacja miejska w Słupsku funkcjonować będzie wg zmienionego harmonogramu.

Wielki Czwartek i Wielki Piątek, 18 i 19 kwietnia, oraz wtorek, 23 kwietnia

W związku z feriami świątecznymi w szkołach na wszystkich liniach będą obowiązywać rozkłady jazdy ważne w dni powszednie, wolne od nauki szkolnej. Dotyczy to zwłaszcza linii 2, 8 i 10, na których nie zostaną zrealizowane kursy oznaczone literą „s” (wykonywane w dni nauki szkolnej). Nie będą kursować autobusy linii 13.

Wielka Sobota, 20 kwietnia

Komunikacja miejska funkcjonuje zgodnie z rozkładem jazdy obowiązującym w soboty do ok. godz. 21.

Wielkanoc, 21 kwietnia

Funkcjonowanie komunikacji miejskiej ograniczone. Od ok. godz. 8 rozpoczynają kursowanie wyłącznie linie 1 i 15 według rozkładów jazdy obowiązujących w niedziele i święta. Pozostałe linie nie funkcjonują.

Poniedziałek wielkanocny, 22 kwietnia

Na wszystkich liniach obowiązują rozkłady jazdy ważne w niedziele i święta. Autobusy linii 1 i 15 rozpoczynają kursowanie od ok. godz. 8, pozostałe linie od ok. godz. 9.

ZIM informuje, że autobusy linii 21 nie będą kursować w nocy z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek. Indywidualne rozkłady jazdy dla poszczególnych linii obowiązujące w okresie świąt wielkanocnych dostępne są w zakładce „rozkłady jazdy” oraz w wyszukiwarce połączeń i Systemie Dynamicznej Informacji Pasażerskiej (elektroniczne tablice przystankowe oraz aplikacja myBUS).

Słupsk



CH Jantar w sobotę pracuje od godz. 9-13. Galeria Słupsk również otwiera się o godz. 9, ale pracuje o godzinę dłużej

PKS
PKS informuje, że 19 i 23 kwietnia komunikacja wykonywana będzie według roboczego rozkładu jazdy i bez kursów szkolnych.

W sobotę wielkanocną kursy obsługiwane będą natomiast do godziny 16. Pierwszego dnia świąt autobusy nie wyjadą. W poniedziałek wielkanocny PKS pojedzie wg świątecznego rozkładu jazdy czyli do godz. 13 i w ograniczonym zakresie, czyli do godz. 20.

Dalekobieżna komunikacja w pierwszy dzień świąt jest zawieszona. Drugiego autobusy do Warszawy wyjadą ze Słupski o godz. 5.30 i 22.05

W Wielkanoc kursują tylko linie 1 i 15 MZK. Autobusy jeżdżą według niedzielного rozkładu jazdy

Służba zdrowia

W dni wolne od pracy w razie nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia pacjent ma prawo udać się po pomoc medyczną do dowolnego punktu, który udziela

świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, niezależnie od miejsca zamieszkania. Pomoc jest udzielana w dni powszednie w godzinach od 18 do 8 rano oraz całonocowo w dni wolne od pracy.

Na terenie Słupski i powiatu słupskiego świadczenia w ramach Nocnej Opieki Chorych realizowane są w:

Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym

przy ul. Hubalczyków 1, w gabinetach 014 oraz 030 poradni specjalistycznych przy głównym wejściu do szpitala, tel. 59 846 01 02

Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym

im. Janusza Korczaka przy ul. Mickiewicza 12 w Uście, tel. 59 815 42 28, 59 815 42 29.

NZOZ w Kobylnicy

przy ul. Główniej 54a, tel. 59 842 90 49. Zgłoszenia w zakresie wyjazdowej opieki medycznej przyjmowane będą pod numerem telefonu 59 846 04 90 lub 59 846 01 02.

Z pomocy lekarza i pielęgniarki w nocy, w dni wolne i w święta można skorzystać w razie nagłego zachorowania, nagłego pogorszenia stanu

zdrowia, gdy nie ma objawów sugerujących bezpośrednie zagrożenie życia lub istotny uszczerbek zdrowia, a zastosowane środki domowe lub leki dostępne bez recepty nie przyniosły spodziewanej poprawy, gdy zachodzi obawa, że oczekiwanie na otwarcie przychodni może znacząco niekorzystnie wpłynąć na stan zdrowia. W sytuacji nagłego zagrożenia zdrowia lub życia pomocy udzielają Izby Przyjęć lub Szpitalne Oddziały Ratunkowe. Oddziały te nie zastępują lekarza podstawowej opieki zdrowotnej ani lekarza poradni specjalistycznej.

W sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia lub w innych stanach nagłych, możemy skorzystać z pomocy Zespołów Ratownictwa Medycznego, dzwoniąc pod numer 999 lub 112.

W Słupsku dyżuruje apteka „DOM LEKÓW” przy ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57.

Handel

W święta nie pracują duże sieci handlowe. Zakupów nie zrobimy więc 21 i 22 kwietnia w dyskontach i hipermarketach.

W sobotę sklepy Lidl będą czynne od godz. 7 do godz. 12.30. Netto otwiera się o godz.

6 rano, a zamknie o godz. 13. W sobotę Auchan w Kobylnicy czynny będzie między godz. 7 a 13.

Natomist CH Jantar w so-

botę pracuje od godz. 9-13. Galeria Słupsk również otwiera się o godz. 9, ale pracuje o godzinę dłużej.

©©



W święta nie pracują duże sieci handlowe. W Wielką Sobotę sobotę sklepy Netto będą czynne do godz. 13.

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

After, pt., pon., godz. 12.30, 14.55, 16.20, 17.20, 18.45, 19.45, 21.10, sob.-niedz., 14.55, 16.20, 17.20, 18.45, 19.45, 21.10; **Cale szczęście**, pt.-pon., godz. 19.15; **Hellboy**, pt.-pon., godz. 18.15, 20.55; **Kobiety mafii 2**, pt., godz. 11; **Miłość i miłosierdzie**, pt., pon., godz. 12.20; **Basia 2**, pt., godz. 10.30; **Shazam!**, 2D dubbing pt., godz. 10.40, 14.45, 17.40, sob.-pon., godz. 14.45, 17.40, 2D napisy, pt.-pon., godz. 20.30; **Congl, psiak królowej**, pt., godz. 10.15, 13.30, pon., godz. 13.30; **Dumbo**, pt., godz. 11.45, 14.15, 16.45, sob.-pon., godz. 14.15, 16.45; **Manu. Bądź sobą**, pt., godz. 10.25, 14, sob.-pon., godz. 14; **Prażniomek**, pt., godz. 11.30, 13.40, 15.50, 18, sob.-niedz., godz. 15.50, 18, pon., godz. 13.40, 15.50, 18

Tejs

Niezrynie

Ustka

Delfin

Congl, psiak królowej, pt., godz. 17; **Wilcze echa**, pt.-sob., godz. 19, pon., godz. 19.30; **Basia 2**, sob., godz. 16; **Manu. Bądź sobą**, sob., godz. 17; **Prażniomek**, pon., godz. 16, 17.45

Lębork

Fregata

Manu. Bądź sobą, pt., godz. 16; **Wilcze echa**, pt., godz. 18

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt.-pon. - Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. - Remedium, ul. Wyszyńskiego 1b, tel. 59 814 69 69, sob. - Pod Smokiem, ul. Kilirskiego 8, tel. 59 814 53 95, niedz. - pon. - Nadmorska, ul. Marynarki Polskiej 31, tel. 59 814 77 70

Bytów

pt.-pon. - Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-niedz. - Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12, tel. 59 857 82 92, pon. - Centralna, ul. Armii Krajowej 22, tel. 59 857 90 01

Człuchów

pt. - Rodzinna, ul. Długosza 5, tel. 59 721 21 77, sob. - Wracam do Zdrowia, pl. Wolności 1, tel. 978 002 357, niedz. - Dbam o Zdrowie, ul. Sobieskiego 1, tel. 736 697

REKLAMA

007431127

918, pon. - Aspirynka, ul. Sobieskiego 5, tel. 59 834 62 44

Lębork

pt. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00, sob. - Gemini, al. Wolności 30, tel. 59 863 42 05, niedz. - Dr Max, ul. Bohaterów Monte Cassino 16a, tel. 59 863 34 22, pon. - Gemini, ul. Staromiejska 17, tel. 59 841 22 73

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszkowa 70 a, tel. 59 866 13 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 867 11 14

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00; Ustka: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00; Człuchów: 59 834 53 09.

WAŻNE

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002; Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00; Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39; Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35; Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49; Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierzyńskich 1, tel. 59 845 64 41; Emcei, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30; Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleni tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3A. Windai i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Windai i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Windai i baldachim przy grobie.

ŚWIĄTECZNY CZAS NA KONCERTACH, ZABAWACH TANECZNYCH I PRZY OGNISKU

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl



Region

W świąteczny weekend można będzie wybrać się na koncerty, imprezy klubowe i plenerowe.

Ciemna strona nocy

Tuna & Remb zadają o zabawę w piątek w klubie Dom Ówka podczas imprezy pod hasłem Ciemna strona nocy. Remb to Adam Pytner, który już nie raz grał w Dom Ówce, natomiast Tuna, czyli Olesia Wisienka, zadebiutuje w tym klubie. Zagra ragga jungle. Początek o godz. 21, wejściówki: 10, 8 zł.

Rockowe granie

Rock'N'Roll is Queen - pod takim hasłem w sobotę odbędzie się koncert w Dom Ówce. Zespół złożony z muzyków grających na co dzień w trójmiejskich zespołach (MU, Ze Velocipedes, Alpha Females, Daniel Hertzov & Crew i innych) zaprezentuje historyczne kompozycje kultowych artystów i grup, takich jak m.in.: David Bowie, The Rolling Stones, The Clash, The Police, Mazzy Str, PJ Harvey, Courtney Barnett, The Pixies, REM. Zagrają: Zofia Bartoś - wokal, gitara, Przemek Bartoś - wokal, gitara, Marcin Gałązka - gitara, Adrian Cygi



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zespół Revenge Insanity zagra w sobotę w Motor Rock Pubie. Tego wieczora usłyszymy też grupę Dead Saint's Bixxx

Kondratowicz - perkusja oraz goście. Początek o godz. 21, wejściówki: 15 zł.

Świąteczna moc

Wielka Moc to hasło niedzielnej wieczoru w klubie Dom Ówka. O zabawę zadbać Mateusz Berg i Kuba Wielgomas, czyli Berger & Repulse. Będzie funk, disco, deep house i techno. A wszystko z płyt winylowych. Początek o godz. 21, wejściówki: 10 zł.

Noce przebojów

Wieczory z muzyką i tańcami organizuje klub Duo Cafe. W piątek i sobotę podczas Wielkanocnego Bifor Party, a także w niedzielę w ramach Imprezki Wielkanocnej będzie się można pobawić przy gorących przebojach gwiazd światowej muzyki od lat 60. aż do współczesnych. Będą rytmy disco, house i klubowe. Początek każdego dnia

o godz. 21, piątek i sobota: wstęp wolny, niedziela, godz. 21, wejściówki: 10 zł.

Rosyjski Motor

Dwa pochodzące z Moskwy zespoły zagrają w piątek w Motor Rock Pubie. Starified gra rock, vintage, progressive stoner. Ich występy cechuje szaleńcza ekspresja i olśniewający anturaż. Zespół promuje swój najnowszy album „Feathers”. Adaen gra punk rocka, grunge, progressive. Grupa wypuściła cztery albumy i wiele EPek. Na trasie prezenetuje swój nowy album. Początek o godz. 20, wejściówki: 10 zł.

Corowe granie

Revenge Insanity i Dead Saint's Bixxx zagrają w sobotę w Motor Rock Pubie. Revenge Insanity powstał w 2016 roku w Gdańsku. Dead Saint's Bixxx powstał w 2011 w Gdańsku.

W ubiegłym roku zespół debiutował płytą „Khaas”. Gra muzykę z pogranicza death metalu i funkowych bitów, nie stroniąc przy tym od eksperymentów i radiowych melodii okraszonych solidną dawką growlu. Początek o godz. 20, wejściówki: 15 zł.

Wielkanocne disco

W klubie Wiking Reaktywacja w niedzielę będzie się można pobawić przy największych polskich i światowych tanecznych hitach lat 70., 80. i 90. Nie zabraknie również przebojów disco polo. Początek o godz. 21, wejściówki: 10 zł.

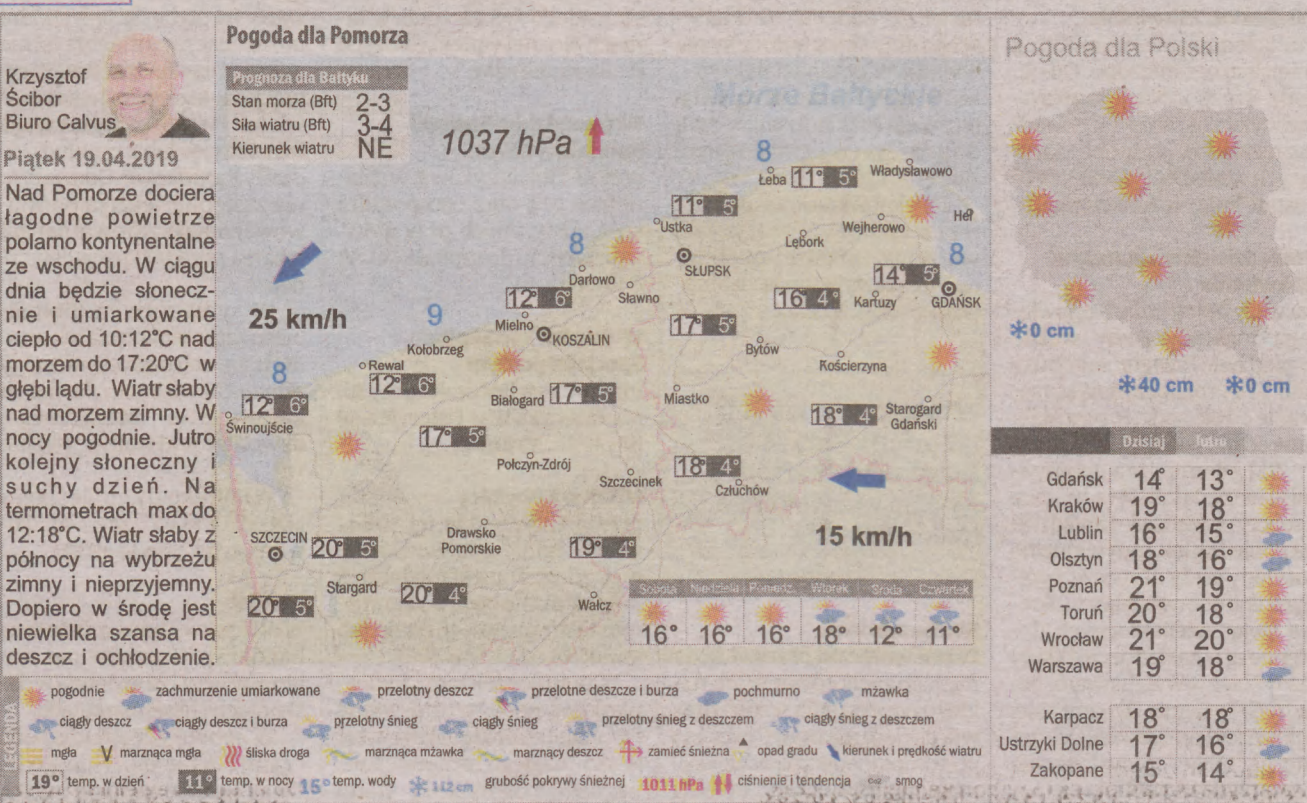
Kielbaska na bunkrach

Wielkanocne ognisko czekać będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w godz. 10-18 na Bunkrach Blüchera w Ustce. Każdy chętny będzie tam mógł usmażyć przyniesione przez siebie produkty, m.in. kielbaski, pieczywo, ziemniaki czy warzywa. Nie zabraknie również wojskowej muzyki. Wstęp wolny.

Angielski za darmo

W sobotę o godz. 19 w Herbarciarni w Spichlerzu Richtera odbędzie się kolejne spotkanie w ramach English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią już po angielsku, i osoby uczące się tego języka. Zajęcia poprowadzą Katarzyna Macegoniuk i Marcin Grębowicz. Wstęp wolny. ©©

POGODA



Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawę woznych



Eryk Kowacki ze Słupska,
syn Aleksandry i Macieja,
ur. 20.03, 3115 g, 53 cm



Julia Socha ze Starnic,
cóрка Wiolety i Kamila,
ur. 22.03, 3730 g, 55 cm



Filip Miara ze Słupska,
syn Doroty i Pawła,
ur. 24.03, 3360 g, 55 cm



Julia Zakrzewska ze Słupska,
cóрка Marty i Pawła,
ur. 24.03, 3150 g, 53 cm



Zuzanna Pawlik z Ustki,
cóрка Patrycji i Artura,
ur. 24.03, 3820 g, 57 cm

Żłóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Żłóż im prezent i żłóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia lub opis uroczystości uwieczniony na zdjęciu, można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl.

Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilatów lub solenizantów nie publikujemy.



Nikodem Kamiński ze Słupska,
syn Kamili i Michała,
ur. 24.03, 4005 g, 58 cm



Maria Magdalena Polakiewicz,
cóрка Darii i Mateusza,
ur. 24.03, 2680 g, 51 cm



Maksymilian Szafran ze Słupska,
syn Jacka i Patrycji,
ur. 29.03, 2920 g, 51 cm



Lena ze Słupska,
cóрка Marty i Janusza,
ur. 27.03, 3280 g, 55 cm



Leon ze Słupska,
syn Anny i Grzegorza,
ur. 27.03, 3360 g, 54 cm



Zuzanna Duszyńska ze Słupska,
cóрка Katarzyny i Grzegorza,
ur. 27.03, 2520 g, 49 cm



Alicja Kołaczyk ze Słupska,
cóрка Angeliki i Gracjana,
ur. 28.03, 3180 g, 55 cm



Maja Wąrzachowska ze Słupska,
cóрка Sylwii i Mateusza,
ur. 27.03, 3650 g, 54 cm



Maksymilian Rosa ze Słupska,
syn Justyny i Sylwestra,
ur. 28.03, 3870 g, 56 cm



Jakub Jan Zelga ze Słupska,
syn Anny i Dariusza,
ur. 27.03, 3610 g, 54 cm



Antoni z Zagórzyc,
syn Olgi i Szymona,
ur. 27.03, 3990 g, 56 cm



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Katarzyna Daria Cioczek i Szymon Remigiusz Łuczak.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Jolanta Szczegielniak i Ryszard Henryk Nowak.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Najlepszą bramkarką została Urszula Potrykus z reprezentacji Pomorza



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Najskuteczniejszą zawodniczką została Natalia Babińska (Pomorze) z dorobkiem 12 bramek



FOT. SPRAWNI RAZEM

Puchar „Fair Play” przypadł drużynie województwa dolnośląskiego



FOT. SPRAWNI RAZEM

3. miejsce zdobyła drużyna Warmii i Mazur pokonując Dolny Śląsk 3:0

Słupszczanki najlepsze w hali

Pilka nożna

W finałach Mistrzostw Polski Szkół Specjalnych Dziewcząt Sprawni Razem wystąpiło w Słupsku 6 drużyn wyłonionych w eliminacjach wojewódzkich.

Mistrzem Polski została drużyna województwa pomorskiego złożona głównie z uczennic SOSW w Słupsku oraz po jednej SOSW z Bytowa, ZSS w Czersku oraz PZKS z Wejherowa. Prowadzona przez trenerów Wiesława Romańskiego z SOSW w Słupsku i współpracujących z nim Aureliusza Kosmacińskiego z Bytowa i Jarosława Fidurskiego z Czerska.

JAROSŁAW STENCEL



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Trener Wiesław Romański prezentuje medale



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

1. miejsce zajęła reprezentacja Pomorza pokonując w finale Wielkopolskę 2:0



Piątek, 19 kwietnia 2019



PRZYSTANKI WSTYDU

STR. III

Na rowerze



Pozimowy rozruch rodzinny na trasie Słupsk - Głębino

ALE SIĘ RUSZYŁO!

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Jednoślady czy to napędzane nogami, czy spalinowymi silnikami, ruszyły jakby na przekór chłodnej i wietrznej aurze. Taki był miniony weekend w Słupsku i okolicach - cichy rowerowy i głośny motocyklowy. Przedtem Słupskie Centrum Informacji Turystycznej zaoferowało mapę szlaków rowerowych w woj. pomorskim oraz przewodnik po zabytkach hydrotechniki, o czym napomknąłem tydzień temu, że napiszemy więcej. To miejsca, gdzie często przecinają się trasy cyklistów i motocyklistów.

Wspomniany przewodnik pt. „Kajakiem przez Pomorze” oznajmia, że dodatkową zaletą Słupi jest łączenie różnych form aktywności - w bardzo łatwy sposób można przesiąść się z kajaka na rower. Wyznaczony szlak rowerowy łączy wszystkie elektrownie wodne na Słupi, a dobre oznakowanie i infrastruktura sprawiają, iż w łatwy sposób można zapoznać się z historią energii wodnej na Pomorzu. Publikacja podobna pod względem edytorskim do wydanej w ub. roku pt. „Rowe-rowe inspiracje”. Popularyzując ją na tych łamach, przyczyniliśmy się do tego, że szybko znikła z zasobów Słupskiego Centrum Infor-

macji Turystycznej, co też potwierdzają jego pracownicy. Przewodnik ten ma być wznowiony, a tymczasem dostępna jest jego mocno skrócona wersja w formie podwójnego A4. Mapa i legenda z jednej strony, a z drugiej krótkie opisy tras rowerowych, w tym na ziemiach słupskiej i lęborskiej. Ponadto zamieszczono krótkie opisy tras w Trójmieście i okolicach (26-kilometrowej nadmorskiej, 22-kilometrowej przez Gdańsk, 28-kilometrowej wokół Wyspy Sobieszewskiej, oraz 18-i-21-kilometrowej po Trójmiejskim Parku Krajobrazowym).

Szlaki po Żuławach i Powiślu: Menonitów (170 km), Motławski (38 km), Zamków Powiśla (105 km) oraz okolice Sztutowa i Kątów Rybackich (32 km).

Kaszuby: Pierścień Zatoki Puckiej (76 km), Szlak Północnych Kaszub (115 km), Kamienne Kręgi (32 km), Kółko Raduńskie (60 km), Wokół Kaszubskiego Morza (46 km), Pętla Parchowska (23 km), Kociewie i Bory Tucholskie: Szlak Grzymisława (102 km), w dolinie Wierzycy i Wietcisy (76 km), trasa kociewsko-borowiacka (76 km) oraz szlaki Kaszubskiej Marszruty (czarny - 32 km, czerwony - 56 km, zielony - 42 km, żółty - 66 km).

W Niedzielę Palmową wmieściłem się w tłum motocyklistów inaugurujących w centrum miasta swój sezon. Kilkaś motocykli, przeważenie z rejestracjami

WARTO WIEDZIEĆ

PRZESŁANIE WYDAWCY

Słupskie Centrum Informacji Turystycznej zaoferowało mapę szlaków rowerowych w woj. pomorskim...

Oficjalny serwis turystyczny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego jako wydawca najnowszej mapy 26 tras rowerowych wraz z ich krótkimi opisami zapewnia, że „Pomorskie kołem się kręci...”

I dodaje: „Ponad 300 kilometrów plaż bałtyckich, niemal 1000 jezior, największy w Polsce leśny kompleks - Bory Tucholskie, jedyne w Polsce ruchome wydmy w Słowińskim Parku Narodowym, zabytkowe Stare i Główne Miasto w Gdańsku, zamek w Malborku i Hel - miejsce, gdzie zaczyna się Polska.

To tylko niektóre z wielu miejsc, które warto odwiedzić w Pomorskiem, a do których dotrzeć można na dwóch kółkach”.

Na ziemiach słupskiej i lęborskiej polecane są cztery trasy rowerowe o nazwach: „Przez Zielone Serce Pomorza” (229 km), „Szlak Zwiniętych Torów Ustka - Rowy” (23 km), „Wokół Jeziora Sarbsko” (34 km) i „Pierścień Gryfitów” (126 km).

powiatu słupskiego i sąsiednich, nie pamiętam tak liczego rajdu rowerowego. Wiele do pozadroszczenia, oprócz chmury spalin i hałasu. Białogłowy komisarz policyjny tylną na mój sonometr, zwany też decybelomierzem, zrobił oczy jak lizaki do zatrzymywania pojazdów i oznajmił, że organizator spełnia kodeksowe warunki wykorzystania dróg w sposób szczególny. Tymczasem sonometr co chwilę wyświetlał natężenie hałasu w granicach 95 do 105 decybeli. Toż to poziom młota pneumatycznego. Na szczęście tylko nieliczni, wmiśnani w tłum motocyklistów tak dawali wszystkim po uszach. Tak czyni skądinąd często widziana już rozpoznawana motoholota, która po zmnroku urzęda wyścigi i popisy na słupskich ulicach. Jeździ na motocyklach z dziurawymi lub wypatroszonymi tłumikami, strzelającymi co chwilę w powietrze. O dziwo bardzo hałaśliwe są także motorki krosowe dla smarkaczy. Fascynują natomiast pracujące cichym pszczołki takie markowe motocykle jak np. BMW, których widać coraz więcej. I tego życzyć organizatorom i motocyklistom, by, organizując masowe imprezy, brali pod uwagę kryterium hałasu emitowanego przez motocykle uczestników. Będzie nawet jakoś po drodze moto-icyklisty, który w ciszy słyszy nawet myszy albo płazy podczas wiosennego pełzania. ©©

WILEŃSKA PALMA - KRÓLOWA KAZIUKÓW

Tradycja

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Wileńskie palmy znalazły się w tym roku na liście niematerialnego dziedzictwa kultury Litwy. O tym, jak wyglądają ich współczesne wersje, mogli się przekonać uczestnicy sobotniego Koncertu Jubileuszowego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, bo ich twórcy sprzedawali swoje wyroby we foyer słupskiej filharmonii.

Jak się dowiedzieliśmy, do starania się o wpis na listę dziedzictwa niematerialnego Litwy wileńskich palm zmotywowały ich twórczynie, bo to głównie kobiety przechowują tę starą tradycję, coraz częściej pojawiającą się na kiermaszach kaziukowych palmy sprowadzone z Chin.

- To był moment, kiedy zadzwonił dzwoneczek, że coś musimy zrobić, bo może stać się tak, że to (palmiarstwo - przyp. red.) zniknie. Odtąd będziemy pod ochroną Ministerstwa Kultury. Ministerstwo obiecało, że będzie nas promować, da nam więcej możliwości. We wniosku o certyfikat napisaliśmy, że bierzemy na siebie odpowiedzialność za organizowanie zajęć edukacyjnych w szkołach, przedszkolach, różnych instytucjach - powiedziała wileńskiej Wilnotecce Agata Granicka, mistrzyni ludowa i palmiarka w siódmym pokoleniu, która w minionym tygodniu zawiązała także do Słupska.

Stowarzyszenie Artystów Ludowych Wileńszczyzny, do którego należy Agata Granicka, podjęło starania o wpisanie palmiarstwa na listę dziedzictwa niematerialnego, choć wymagało to spełnienia wielu wymogów biurokratycznych. Ostatecznie jednak certyfikat ministerstwa udało się zdobyć. Obliguje on palmiarki do dbania o zachowanie tej tradycji Wileńszczyzny

oraz przekazywania jej kolejnym pokoleniom, zaś Ministerstwo Kultury Litwy - do wspierania tej działalności.

Danuta Wiszniewska, mama Agaty Granickiej, wiciem palm zajmuje się od blisko 50 lat, ale w rodzinie ojca Agaty jest to tradycja od kilku pokoleń. W Nowosiółkach, gdzie mieszka pani Danuta, tradycję plecenia palm zaczęła jej teściowa Janina Wiszniewska, a w jej rodzinnej wsi, Płacieniszkach wily palmy i mama, i babcia.

- Do dziś dnia bardzo plecenie palm. Odpoczywam przy tej pracy - zdradza Danuta Wiszniewska.

Palma jest tradycyjnym symbolem Wileńszczyzny i dekoracją na Wielkanoc, a wiciem palm - tradycją ziemi wileńskiej. Choć na Litwie wiele ludzi tym się zajmuje, najpopularniej ręko-dzieło rozkwita kilkanaście kilo-

Certyfikat obliguje palmiarki do dbania o zachowanie tradycji plecenia palm na Wileńszczyźnie oraz przekazywania jej kolejnym pokoleniom, zaś Ministerstwo Kultury Litwy - do wspierania tej działalności.

metrów na północ od Wilna na terenach od Piłajć do Suderwi, gdzie palmiarstwem zajmuje się wiele rodzin.

Początki wicia palm na Litwie nie są ustalone. Istnieją przypuszczenia, że tworzenie palm miało swój początek od dawnego pogańskiego zwyczaju związanego z kultem drzewa. Mogło też powstać od jerozolimskiego zwyczaju witania gałązkami palmowymi Jezusa triumfalnie wjeżdżającego do Jerozolimy albo wywozić się ze średniowiecza. ©©



W palmie wileńskiej wykorzystuje się kłosa zboża i owsa. Jest ona produktem spuścizny narodowej. Na Litwie wije się palmy o różnych kształtach. Najbardziej popularne są w kształcie wałeczka. Popularne są również dywanowe, figuralne, rozłożyste i płaskie

SŁUPSKIE MIEJSCA WSTYDU WYBRANE PRZEZ CZYTELNIKÓW PORTALU GP24.PL

Tak nie powinno być



Cztery najczęściej wskazywane „miejsca wstydu” w Słupsku: była hala Czarnych, dziurawa ulica Zygmunta Augusta, hala Gryfia oraz dworzec PKS

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

Słupsk

Jedno jest pewne miejsc, które wyglądają tak, że aż wstyd na to patrzeć, w naszym mieście nie brakuje. Co ciekawe, część z nich, wkrótce ma się zmienić.

O wskazanie miejsc wstydu w Słupsku poprosiliśmy internautów naszego portalu www.gp24.pl. Najczęściej wskazywane miejsca przedstawiamy poniżej, ale sprawdziliśmy, co się może z nim zadziać w najbliższej przyszłości.

Pierwsze miejsce w tej negatywnej kategorii to dawna hala Czarnych przy ulicy Grottgera. Kiedyś tętniła życiem i była świadkiem sukcesów słupskiej żeńskiej siatkówki. Potem z latami niszczała, co wielokrotnie opisywaliśmy. Stała się ona

symbolem upadku klubu Czarni w mieście. Już w czasie, gdy koszykarze spółki święcili triumfy w ekstraklasie, wyszło, iż w hali walają się były klubowe dokumenty, zostawione po kolejnych przekształceniach struktury.

Nagle podczas przygotowań do budowy ringu hala stała się kartą przetargową. Obok niej jest bowiem budynek położony najbliżej ringu, tak blisko, że nawet ekranu nie można było zbudować. Niezadowolone mieszkańców podczas kampanii gasił ówczesny prezydent Maciej Kobyliński, obiecując, że w hali powstanie... oranżeria.

Po zmianie władzy była próba przekształcenia hali w miejsce do gry w tenisa. Nic z tego nie wyszło, gospodarzem terenu została jedna ze wspólnot religijnych. I nadal budynek straszny wyglądem.

Owa hala to jeden z niechlubnych wyjątków na liście, bowiem większość wymienionych rzeczy ma właśnie się zmienić. Tak będzie z ulicą Zygmunta Augusta, którą internauci wskazywali, przysy-

łając zdjęcie znajdujących się na niej dziur. W planach miasta w dwa najbliższe lata ma się zmienić nie do poznania. To decyzja prezydent Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej, choć nie planowano na tę modernizację pieniędzy na ten rok w budżecie, w ostatniej chwili część potrzebnych środków zarezerwowano. Stało się tak, bowiem obecna prezydent, po rozmowie z nami, sama postanowiła sprawdzić, jak wygląda ta ulica. W efekcie uznała, iż to musi być jeden z drogowych priorytetów miasta. Czy się uda? Zobaczymy.

I znowu hala, tym razem Gryfia. Kiedyś, w latach 80. ubiegłego wieku, powód do dumy, dziś wstyd, że w tak dużym mieście nie ma nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej. Do tego jeszcze nieśczęsny parking za halą, to dopiero wstyd, gdy grzęzną tam w błocie autokary spoza naszego miasta.

Tu, niestety, jest jedna wielka niewiadoma. Podczas ubiegłej kadencji Robert Biedroń przefinansował projekt,

by budować nową halę widowiskowo-sportową przy budowanym akwaparku. Projekt kosztował niemal milion. Ale obecna prezydent wcale nie jest zwolenniczką jego realizacji. Jak nam tłumaczyła, jeśli miasto dostałoby dofinansowanie od rządu (okaże się to pod koniec maja), to hala będzie prawdopodobnie budowana. Jeśli nie, samorząd rozważa przebudowę Gryfii i terenu wokół niej.

Wstydzić też powinniśmy się dworca PKS. Faktycznie, został on w latach głębokiej komuny, pod każdym względem. Ale tu ważna uwaga, choć to centrum miasta, sam teren należy do powiatu słupskiego. Oba samorządy od lat rozmawiają, by po przesądzonej już przeprowadzce dworca, działkę po starym obiekcie dostało miasto, w zamian przekazując inne nieruchomości, którymi zainteresowany jest sąsiedni samorząd.

Agdzie nowy dworzec PKS? Na ulicy Towarowej po drugiej stronie torów kolejowych. Tam w ramach budowy słupskiego

węzła komunikacyjnego ma powstać nie tylko nowoczesny budynek dworcowy dla autobusów, ale i parkingi oraz przystanki. Do tego dobrze skomunikowany z oboma częściami miasta tunelem pod torami. Będą też wokół ścieżki rowerowe oraz nowa ulica do ronda na skrzyżowaniu ulic Sobieskiego z Banacha. To projekt za unijne pieniądze. Już zresztą powinien być realizowany, ale z tym miasto ma pewne organizacyjne kłopoty. Podobne do wszystkich miast województwa, które podobne projekty właśnie muszą zrealizować w tym rozdaniu unijnych środków, czyli do końca 2022 roku. Taka sytuacja na rynku budowlanym, że w przetargach wszystko jest droższe, niż zapisano w urzędowych planach. Tak więc zobaczymy, jak się to potoczy, ale liczymy, iż projekt uda się w Słupsku zrealizować i będzie nowoczesny węzeł komunikacyjny z nowym dworcem PKS.

Internauci wskazywali też drugi z dworców, czyli PKP oraz teren wokół niego. Tu sprawa

jest bardziej skomplikowana, bowiem ten dworzec w żaden sposób nie należy do miasta, tylko do PKP. Było wiele dyskusji w poprzedniej kadencji, co z dworcem i jego przebudową. Ale tak naprawdę to decyzja decydentów kolejowej spółki i miasto w żaden sposób na nią nie może wpływać. Poprzedni wiceprezydent Marek Biernacki był zadowolony z decyzji PKP o zburzeniu starego budynku i wybudowaniu nowego. Nawet niektórzy lansowali pomysł, by był to budynek na wzór pierwszego dworca kolejowego, który powstał w niemieckim Stolp. Ale jak będzie, zobaczymy.

Miejszem wstydu jest też teren przy Grottgera, w którym miała powstać galeria handlowa Arena. Od lat ogrodzony, wyrósł tam już nawet las. W tym roku wykarczowany, a i jest zapowiedź budowy tam dwóch francuskich marketów: spożywczego oraz budowlanego.

Jeśli są jeszcze inne miejsca, których miasto powinno się wstydzić, zachęcam do zgłaszania ich nam.

©

SZEŚĆ KOBIET. CZTERY POKOLENIA. ŻYCIE JAKIE JEST. BEZ RETUSZU



Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

Powieść

Depresja i smutek towarzyszą życiu kobiet w mojej rodzinie od śmierci prababci Marianny. Często płakałam, pisząc swoją pierwszą książkę - mówi Marta Handschke, autorka powieści „Brzuch Matki Boskiej”, której akcja toczy się w dużej części w Ustce.

Kazia, Ziuta i Wacia, trzy siostry, urodziły się i spędziły dzieciństwo w małym drewnianym domku na Lubelszczyźnie. W biedzie i w cieniu dramatycznej śmierci matki Marianny. Na starość zamieszkały razem w mieszkaniu Ziuty w Ustce. W innym, opuszczonym przez Wacię, mieszka Gabrysia, córka Kazi, z drugim mężem - Bogusiem poznanym w Republice Południowej Afryki. Po powrocie do Polski na co dzień sprawuje pieczę nad matką i ciotkami.

Z Gdańska wpada do nich często Marta, którą z Ustką łączy nie tylko rodzina, ale i magiczny czas dzieciństwa i dorastania. Jest fotografką, zajmuje się zawodowo grafiką użytkową i ilustracją, pisze także testy piosenek i śpiewa. Pewnego dnia stwierdziła, że szkoda, aby gdzieś w niepamięci zginęły opowieści Ziuty, które fascynowały ją od dziecka. Zaczęła podczas swoich rozmów z matką i ciotkami oraz rodzinnych dyskusji włączać dyktafon. I tak powstała jej debiutancka powieść „Brzuch Matki Boskiej”.

Kobiety

- Nie było racjonalnego powodu napisania tej książki - mówiła Marta Handschke, córka Gabrysi, wnuczka Kazi i prawnuczka Marianny, na spotkaniu promocyjnym w usteckiej bibliotece publicznej. Poprowadziła je Paulina Stolarczuk. - Jej sprawczynią jest tak naprawdę ciotka Ziuta, jedna z pierwszych ustekich mieszkanki i pielęgniarce. Przyjechała tutaj w 1946 roku. Fascynująca osoba o umyśle filozofa. Karmiła mnie opowieściami o życiu, a ja chłonełam je jak gąbka. Pomyślałam, że nie mogą zostać zatarte przez czas. Historie opowiadane przez ciotki, babcię i matkę były



Spotkanie z Marią Handschke w usteckiej bibliotece



Dla ustczan lektura książki Marty Handschke to powrót do Ustki sprzed lat

szczerze aż do bólu. O biedzie, niezrozumieniu, wzajemnych pretensjach, złych związkach, przemocy, gwałtach, wierze w Boga i religii. O sprawach wielkich i przyziemnych, nawet higienie osobistej, a może bardziej o jej braku w przypadku jednej z sióstr. Marta, spisując te wyznania z dyktafonu, niejednokrotnie zalewała się łzami. Wręcz nie mogła pisać, ale ten problem rozwiązała dzięki redaktorom z wydawnictwa Czarne, które wydało powieść.

Na spotkaniu w bibliotece Marta przyznała, że była to także dla niej swoista forma terapii, gdyż i jej osobiste życie potoczyło się według nieszczęśliwego kobiecego wzorca w tej rodzinie. Pierwszy poważny związek ze znanym muzykiem, także opisany w powieści, chyba od początku był skazany na niepowodzenie.

- Pisząc, zaczęłam współczuć wszystkim bohaterom tej opowieści i rozumieć także



„Brzuch Matki Boskiej”, wydawnictwo Czarne

swoje emocje na przykład wobec rodziców. Serce mi się otwierało, czasem czułam też złość - opowiadała pisarka. - Po napisaniu tej książki mogłam już spokojniej spojrzeć na przeszłość moich bohaterów i na swoje związki z mężczyznami i kobietami. Uspokoiliam się.

Mężczyźni

- Są w tej powieści sprowadzeni do parteru - zauważyła na spotkaniu Paulina Stolarczuk.

I to aż rzuca się w oczy. Pradziadek Marty, mąż Marianny, był kobieciarzem i za nic miał jej uczucia. Jej dziadek, mąż Kazi, pił i bił. Zginął w dosyć dziwnych okolicznościach od zatrucia gazem. Dziwnych, bo z opowieści Kazi wynika, że kiedy wpadła do domu na moment z wizyty u sąsiadki, wyczuła zapach gazu w mieszkaniu, ale nie przejęła się tym i wróciła do znajomej.

Mąż Waci niczego złego nie zrobił, ale też nie zagościł na dłużej w jej życiu. Nie rozpaczała z tego powodu, w ogóle - według sióstr - od urodzenia była „inna” i bezwolna.

Ojciec Marty, pierwszy mąż Gabrysi, wysoki urzędnik, partyjny aparatczyk, wpasował się w fatalny wzorec: nie wylewał za kółkiem i nie uznawał wierności. Oddajmy głos Gabrysi: - Wysłałam za Andrzeja z wielkiej miłości, a ta miłość była straszna i zła, bo jednostronna. (...) Nie odpuścił żadnej, która wpadła mu w oko.

Mąż Ziuty, rybak, w jej opowieści nie wypada źle. Przerażająco się robi, gdy opowiada o nim Gabrysia, która długie lata mieszkała u ciotki i wuja w Ustce. To historia molestowania seksualnego. Jak daleko mężczyzna się posunął? Do końca nie jest to jasne, to kolejna nieco okryta tajemnicą historia, jednak wygląda na to, że najdalej, jak jest to możliwe. Na szczęście poznany w RPA drugi mąż matki Marty wynagrodził jej wszystkie traumy.

- Zabrakło ich słów w tej opowieści - pisze na koniec książki Marta, spoglądając na zdjęcie, na którym są Paweł, mąż Ziuty, i Andrzej, jej ojciec. - Wyczekiwani i ukochani, wcześniej odeszli z naszego życia. A może czuli się z nami samotni? Może po prostu wykluczyliśmy ich z naszych kobiecych spraw? Ale czy ta samotność może usprawiedliwiać zadawany latami ból?

- Od prababki Marianny w mojej rodzinie mężczyźni i kobiety żyli osobno - mówiła autorka na spotkaniu w bibliotece. - Mężczyźni nie mają głosu w tej książce, bo nie mogłam z nimi porozmawiać. To jest opowieść kobiet. I o przemocy. One nie miały takich możliwości, jakie są teraz, żeby się obronić. Za to miały siebie.

W tej opowieści jest jeszcze jeden mężczyzna - syn Marty Kosma, któremu dedykowała swoją książkę.

- Nie dlatego, by go przestrzec, żeby nie był taki, jak oni, bo jest wspaniałym młodym mężczyzną pełnym empatii - mówiła w bibliotece pisarka. - Dedykując mu tę książkę, pragnęłam dać mu do zrozumienia, żeby nie pytał już, dlaczego nie chcę mu opowiadać o swoim życiu.

Ustka

Lubelszczyzna, Trójmiasto, Republika Południowej Afryki - razem z bohaterkami książki przenosimy się w różne regiony Polski, a nawet świata.

Na pewno wątek afrykański jest jednym z ciekawiej opisanych, bo z pierwszej ręki dostajemy opowieści o życiu w kraju, w którym doszło do rewolucji, a życie białych ludzi, kiedyś grających tam pierwsze skrzypce, obecnie jest ciężkie i pełne niebezpieczeństw.

Głównym miejscem, opisanym najbardziej szczegółowo jest jednak Ustka. Tu autorka przyszła na świat w 1972 roku, tutaj spędziła dzieciństwo.

Możemy więc wraz z Ziutą przejść z dworca drewnianą kładką do pierwszego jej ustckiego mieszkania w miasteczku, w którym jeszcze mieszkają Niemcy. A z Martą pobiegamy po ulicach w centrum i wreszcie wybierzemy się do najbardziej tajemniczego miejsca jej dzieciństwa - do ustekich bunkrów.

Kiedyś zapuszczone, opustoszałe, zagruzowane, obecnie żyją historią dzięki Joannie i Marcinowi Barnowskim, którzy stworzyli w nich oryginalne muzeum przyciągające rzesze turystów. I te dwa obrazy, bunkrów zapuszczonych i odrodzonych, w powieści Marty nakładają się na siebie. Chociaż bowiem odwiedza je jako mała dziewczynka, to widzi żołnierzy i sytuację dokładnie takie, jak je zrekonstruowali Joanna i Marcin. Ta scena, trochę jak z koszmarnego snu, jest jedną z tych, które na długo mogą zapisać w pamięć.

Wracając jednak do Marty Handschke, to w przypadku tak udanego debiutu siłą rzeczy pojawia się pytanie, czy będzie następna książka.

- Chyba chciałabym napisać drugą książkę, ale nie od razu, teraz mam raczej coś w rodzaju depresji poporodowej - śmiała się na spotkaniu w bibliotece pisarka. - Myślę o romansie. Może to będzie okazja, żeby lepiej potraktować mężczyzn. ©

ZWIĄZKOWI ENERGETYCZY CAŁY CZAS WALCZĄ O ODTWORZENIE ODDZIAŁU ENERGII OPERATORA

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Słupsk

Zlikwidowano go 1 stycznia 2013 roku, choć związkowcy mocno protestowali. Teraz jego pracownicy podlegają oddziałowi koszalińskiemu, ale cały czas walczą o powrót do przeszłości. Niedawno w tej sprawie spotkali się z Krzysztofem Tchórzewskim, ministrem energii.

O tym, że słupski oddział Energi-Operatora, czyli dystrybucyjna część Grupy Energa, która działa na terenie dawnego województwa słupskiego, była kiedyś potęgą i silnym ośrodkiem energetycznym na Pomorzu Środkowym, świadczy m.in. nadal dobrze utrzymany kompleks energetyczny przy ul. Przemysłowej.

- Od czasu, gdy całe nasze kierownictwo mieści się w Koszalinie, to właściwie mamy do czynienia z wydmuszką - mówią energetycy związkowcy, którzy, choć reprezentują różne związki zawodowe, to działają wspólnie i łączą ich jeden cel: dążenie do odtworzenia oddziału, który funkcjonował w Słupsku przez 2013 rok.

Wzmocnili Koszalin, osłabili Słupsk i okolice

Gdy w 2012 roku ówczesny zarząd Grupy Energa zlikwidował słupski oddział Energi-Operatora, to doszło do wzmocnienia Koszalina, który przejął pracowników, podatki, a nawet samochody, bo szybko zostały przerejestrowane do tego miasta.

Na tym się jednak nie skończyło, bo od 2017 roku w Grupie Energa rozpoczęto kolejną restrukturyzację. Jej rezultatem było przejście w listopadzie 2018 roku Spółek Prac na Sieci (SPnS) przez funkcjonujące w grupie oddziały Energi-Operatora, bez uprzedniego odtworzenia zlikwidowanych w 2013 roku oddziałów w Słupsku i Elblągu.

W rezultacie pracowników słupskiego SPnS - ponad 300 osób - przejął koszaliński oddział Energi-Operatora. W ten sposób dzięki jednemu ruchowi zlikwidowano ostatniego znaczącego pracodawcę w branży energetycznej w regionie słupskim.

Ludzie PO co jakiś czas likwidowali firmy energetyczne w regionie

Jak się dowiedzieliśmy, obecnie średnia wieku w wykonawstwie, czyli spółkach SPnS, przekracza 55 lat. Związkowcy nie ukrywają, że niekorzystne zmiany w słupskiej energetyce zaczęły się, gdy władzę w kraju przejęła Platforma Obywatelska, bo to za jej czasów w Słupsku zlikwidowano takie firmy jak Enwod (energetyka wodna), Entrans (energetyczny transport) czy słupski oddział Energi Operatora.

- Zresztą osłabienie dotyczy nie tylko Słupska, ale także całego regionu, czyli także mniejszych miejscowości, gdzie zlikwidowano (np. w Uście i Sławnie) działające tam przez wiele lat punkty energetyczne, które sprawnie reagowały w przypadku problemów z sieciami energetycznymi. Poza tym pod Sopot podlega obecnie słupska grupa wykonawcza Energi Operator Oświetlenie - wyliczają związkowcy.

Spotkali się z ministrem Tchórzewskim

Związkowcy liczyli, że w walkę o zachowanie spółki Energa Operator Eksploatacja Słupsk włączą się słupscy działacze Prawa i Sprawiedliwości, ale na ich pisma w tej sprawie, które kierowali do różnych działaczy PiS i PO w mieście i regionie, nie dostali żadnej odpowiedzi.

- Długo zabiegaliśmy o bezpośrednie spotkanie w tej sprawie z Krzysztofem Tchórzewskim, ministrem energii, ale udało się to nam dopiero niedawno dzięki wsparciu słupskiej radnej Anny Mrowińskiej, były kandydatki PiS na prezydenta miasta. W trakcie rozmowy okazało się, że minister rozumie nasze dążenia, ale jego zdaniem zmiany będą możliwe po wymianie kierownictwa Grupy Energa, które jest skłócone i powoduje osłabienie grupy - mówi Rafał Spletstoeher, przewodniczący KP NSZZ „Solidarność” przy Energa-Operator Oddział w Koszalinie z siedzibą w Słupsku.

Przewodniczący WRDS widzi niebezpieczeństwo

Sprawa odtworzenia słupskiego oddziału Energi-Operatora od dłuższego już czasu omawiana jest także na forum Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Jej uczestnicy zdają sobie sprawę, że jest to

Słupsk



K. Danilecka-Wojewódzka, prezydentka Słupska zapowiedziała, że spotka się ze związkowcami

bardzo ważna sprawa dla regionu słupskiego. W oficjalnym piśmie wspomniali o tym m.in. Zbigniew Canowiecki, przewodniczący WRDS, który w informacji z 31 stycznia 2019 roku napisał, że „Proponowane zmiany w obszarze terytorialnym Słupska doprowadzą do likwidacji potencjału gospodarczego tego regionu, dodając

W trakcie rozmowy okazało się, że minister energii rozumie nasze dążenia

Rafał Spletstoeher

podstawę do spowolnienia rozwoju wskazanego regionu i powodując znaczące ograniczenie równomiernego rozwoju województwa pomorskiego”.

W swoim piśmie nie ukrywał także, że jego niepokój wzbudza ignorowanie przez zarząd Energa SA oczekiwań partnera społecznego. Liczy, że w końcu dojdzie do poważnej rozmowy z partnerami.

Prezydentka porozmawia z energetykami

Czy związkowcy mogą liczyć na wsparcie władz Słupska w swoich zabiegach? Gdy pytaliśmy o to prezydenta Roberta Biedronia, odsyłał nas do polityków Prawa i Sprawiedliwości, bo to oni teraz określają reguły gry społeczno-gospodarczej. Krystyna Danilecka-Wojewódzka, obecna prezydentka Słupska, unika jednoznacznych deklaracji, ale w rozmowie z „Głosem” powiedziała, że skontaktuje się ze związkowcami, choć uważa, że sami są sobie częściowo winni, bo nic nie zrobili w czasie, gdy wywalczyli sobie 10-letni program osłonowy.

Posel Müller ma nadzieję na zmiany

Tymczasem zmieniło się także sporo po stronie PiS, bo po śmierci posłanki Jolanty Szczypińskiej jej miejsce w regionie zajął Piotr Müller, na co dzień wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, który - jak widać - angażuje się we wzmacnianie Akademii Pomorskiej w Słupsku. Czy zaangażuje się także we wsparcie dla energetyków i ich postulatów?

- Ze związkowcami z Grupy Energa rozmawiałem już kilka razy. Nie ukrywam, że zależy mi na spółce i odtworzeniu słupskiego oddziału Energi-Operatora. Rozmawiałem na ten temat z zarządem Grupy Energa i kierownictwem Ministerstwa Energetyki. Wiem, że jakieś decyzje dotyczące zmian mają zapas, choć nie wiem, w jakim kierunku. W ostatecznym rachunku chodzi bowiem o to, aby zmiany strukturalne nie spowodowały zmian cen energii - mówi poseł Müller.

Energa Operator przygotowuje odpowiedź

Z pytaniem o odtworzenie słupskiego oddziału Energi-Operatora zwróciliśmy się także w środę rano do Grupy Energa. Jak się dowiedzieliśmy, trafiło do biura prasowego Energi-Operatora.

- Przygotowujemy odpowiedź. To wymaga trochę czasu. Prosimy o cierpliwość - powiedział nam w środę Grzegorz Baran, rzecznik prasowy Energi-Operatora. Jak odpowiedź uzyskamy, zamieścimy ją na naszych łamach.

©P

ARGUMENTY ZWIĄZKOWCÓW

DLCZEGO W SŁUPSKU POWINIEN DZIAŁAĆ ODDZIAŁ ENERGI-OPERATORA?

- 1) Zrównoważony rozwój regionów realizowany poprzez inwestycje w sieć elektroenergetyczną zabezpieczającą potrzeby inwestorów lokalnych (łatwa i bezpośrednia komunikacja pomiędzy inwestorem a energetyką)
- 2) Wpływy z podatków lokalnych
- 3) Współpraca z samorządami lokalnymi (ośrodek decyzyjny na danym terenie umożliwiający bezpośredni kontakt władz lokalnych z przedstawicielami Energi)
- 4) Potencjalny rozwój szkolnictwa zawodowego (współpraca pomiędzy szkołą a pracodawcą, odtworzenie technikum elektrycznego w Słupsku w kształcie, jaki funkcjonował w latach 80-90, którego absolwenci zasiliли corocznie szeregi energetyki na terenie byłego woj. słupskiego).
- 5) Powstanie stabilnego, atrakcyjnego pracodawcy korzystnie wpłynie na rozwój regionu poprzez odtworzenie dawnych jednostek organizacyjnych w Słupsku, Lęborku, Bytowie, Człuchowie, Uście, Sławnie, Łebie, Czarnym oraz Kępach. Bliskość ośrodka decyzyjnego w sytuacjach kryzysowych wpływa na szybkość reakcji na zdarzenia awaryjne, współpracę lokalną między samorządami i sztabami kryzysowymi
- 6) Wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej „Energa Operator S.A Słupsk” uprości relację pomiędzy klientem a usługodawcą. Powstanie Oddziału Operatora w Słupsku pozwoli na odtworzenie ośrodka decyzyjności w obrębie jednego województwa
- 7) Istniejąca infrastruktura eliminuje poniesienie kosztów na budowę budynków siedzib, magazynów, placów i zaplecza
- 8) Posiadane zasoby ludzkie umożliwiają bezkosztowo, reaktywację struktury organizacyjnej oddziału w Słupsku (kadra kierownicza, back-office, inżynierowie, specjaliści)

PSZCZELI WOSK, FARBY, JAJKA I CIERPLIWOŚĆ: OTO PRZEPIS NA WIELKANOCNĄ PISANKĘ

Joanna Krężelewska
joanna.krzezelewska@gk24.pl



Świątecznie

Świat będzie trwać dotąd, dopóki kultywowana jest tradycja malowania pisanek – tę ludową mądrość można było usłyszeć od ukraińskich Huculów. Prawda to? Lepiej nie sprawdzać i zabrać się za malowanie jaj!

W sianowskiej galerii Zorza warsztaty tworzenia pisanek ponownie poprowadziła Ulyana Linda, artystka, nauczycielka malarstwa i rysunku, wykładowczyni sztuki i rzemiosła. Nie tylko ma ogromną wiedzę o historii pisanek i zdbiających je motywach, ale też sama stworzyła setki niezwykle pięknych pisanek, podziwianych w wielu krajach. Nawet pracę dyplomową poświęciła historii i rozwojowi pisanki na Ukrainie.

Dziś Ulyana Linda mieszka i pracuje na Opolszczyźnie, wcześniej prowadziła zajęcia w Instytucie Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej, a przez osiem lat w Kołomyi pracowała w jedynym na świecie muzeum, które ma kształt pisanki, a w środku eksponowanych jest kilkanaście tysięcy pisanek. Ekspozycja pochodzi z praktycznej z każdego zakątka świata, jednak prawdziwym skarbem są pisanki miejscowe, wykonane przez mieszkańców Pokucia i Huculszczyzny.

- Jest mi bardzo miło znów gościć w Sianowie. Widzę osoby, które były na warsztatach kilka lat temu, mam na-

dzieje, że znów będą zadowolone ze swoich prac – powiedziała Ulyana Linda. Jej zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – były na nich kilkuletnie dzieci, ich rodzice, a nawet babcie.

Każdy jest artystą!

Ulyana Linda podkreśliła, że jajko od starożytności utożsamiane było z potężną mocą. Dziś pisanka łączy w sobie dwie treści – jest symbolem odrodzenia, ale ma też znaki semantyczne, które sami na nią nanosimy. - W tradycji wielkanocnej to właśnie jajko jest najważniejsze w zawartości koszyczka ze święconką – mówił artystka. A skoro tak, warto zadbać, by było wyjątkowe – pisanka, wyklejanka, drapanka, kraszanka – pomysłów na to jest mnóstwo. - Pierwsza zasada brzmi: nie wolno bać się, że coś nam nie wyjdzie! – uśmiechnęła się Ulyana Linda. - Każdy z nas może być artystą i zrobić piękną pisankę. Dla całej rodziny będzie ona tą najpiękniejszą!

Pani Ulyana zaakcentowała, że malowanie pisanki może być też rozmową z Bogiem. - Już dawniej sam ruch ręką w górę, podczas malowania symboli, był ruchem do Boga. Tak go interpretowano – dodała.

Artystka przybliżyła technikę malowania pisanek woskiem i farbami (pisanka – od pisania woskiem). Polega na kilkukrotnym barwieniu jajek w różnych kolorach, po uprzednim namalowaniu na nich roztopionym woskiem wzorów. Wosk ochroni kolor, który się pod nim znajdzie. W najprostszej wersji wystarczy ozdobić jajko woskiem i zabarwić je jednym kolorem, po czym pozbyć się wosku.



Ulyana Linda zajmuje się sztuką użytkową i malarstwem. Prowadzi warsztaty zdobienia pisanek – w tym temacie jest ekspertką.

Co przygotować?

Pracować można na ugotowanym jajku bądź wydmuszczone – wtedy należy zatkać dziurki woskiem, by farba nie wlała się do środka. Potrzebne będą jajka, farby, ocet, olej, świeca z wosku pszczelego, ołówki lub kredka, szpilka z zaokrągloną główką.

Wosk należy roztopić w małym naczyniu. Ciepły najlepiej nanosić ołówkiem lub patyczkiem z wbitym igłą lub mniejszym kawałeczkiem drewna.

Na skorupkę nanosimy wosk, tworząc wzory – kropki,

kreski, fale, kłosa. Kiedy zastygnie, zanurzamy jajko w farbie. Po wyjęciu nanosimy kolejne wzory woskiem. I ponownie barwimy.

- Zasada jest taka, że wybieramy kolor od najjaśniejszego. Na początek żółty, później pomarańczowy, czerwony, zielony, niebieski. Przed zanurzeniem lekko przecieramy octem, by farba była bardziej jaskrawa, by lepiej wnikała w skorupkę – podpowiada Ulyana Linda.

Kiedy jest białe – zaczynamy od żółtej farby. Jeśli ma ciemniejszą skorupkę – od ciemniej-

szej, bądź zostawiamy naturalny kolor pod pierwszą warstwą wosku.

Na koniec wosk z jajka topimy przy świecy i delikatnie przecieramy. Ukazują się poszczególne kolory, które chronił wosk. Jajka smarujemy jeszcze olejem, aby ładnie błyszcząły.

Inspiracje

Skąd czerpać inspiracje? Ulyana Linda urodziła się w górach i wychowywała otoczona znakami na haftach we wszystkim, co ludowe. Można zatem szukać pomysłów w twórczości lu-

dowej, można też stworzyć własny projekt albo zrobić coś wyjątkowego dla drugiej osoby.

Każdy symbol na jajku ma znaczenie. Kropki niegdyś oznaczały deszcz życia, od czasów chrześcijańskich – łzy Matki Bożej. Kłosa pełne ziaren symbolizują obfite plony i dobrobyt.

Kiedyś młodzieniec przynosząc kobiecie pisankę wyrażał w ten sposób gorące uczucia, a panny pisankami broniły się przed oblaniem wodą w łany poniedziałek. Może warto wrócić do tych zwyczajów? ©©



Po naniesieniu wzorów woskiem wyduszką trafia do farby.



Autorką tych misternie zdobionych pisanek jest Ulyana Linda.



Warsztaty w Zorzy w Sianowie były świetną zabawą dla rodzin.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Przejmujący spektakl kobiet z Teatru Tańca Enza wzruszył widownię i dał do myślenia



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Parasol z grafiką czeskiego artysty Alfonsa Muchy подарował na licytację Jarosław Rawski

AUKCJA I SPEKTAKL NA RZECZ SŁUPSKIEJ HEMATOLOGII I TRANSPLANTACJI SZPIKU

Słupsk

Blisko 18 tys. zł zebrano w sobotę podczas aukcji w Teatrze Rondo na rzecz Oddziału Hematologii i Transplantacji Szpiku szpitala w Słupsku.

Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup separatora komórek macierzystych do przeszczepu szpiku kostnego, który kosztuje 250 tys. zł.

Przybyłych powitał Teatr Tańca Enza przejmującym spektaklem „Utero”. Potem odbyła się aukcja charytatywna i zbiórka do słoja. Publiczność była bardzo hojna. Przedmioty wystawione na aukcję zostały zlicytowane często za spore kwoty. To jednak dopiero początek zbiórki. Potrzeba jeszcze 230 tys. zł. Jeśli zbiórka się uda, w maju odbędą się w Słupsku pierwsze przeszczepy szpiku kostnego. (MAZ)



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Dr Wojciech Homenda dziękował za pomoc i zbiórkę



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Wylicytować można było obrazy, biżuterię, vouchery do kosmetyczki, trofea sportowe



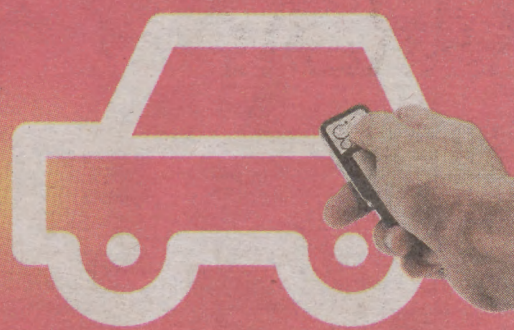
FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Zosia Giedrońc była przekonująca. Do słoja wpadały banknoty o wysokich nominałach



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Teresa Jerzyk z Hospicjum w Słupsku wylicytowała piękne grafiki na szkło Edyty Wolskiej



Chcesz kupić
samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal
ogłoszeń naprawdę ważnych



Prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka, Mantas Cesnauskis, trener Czarnych Słupsk i jego asystent Robert Jakubiak

FOT. LUKASZ CAPAR

A MURY RUNĄ, RUNĄ, RUNĄ I POGRZEBIĄ STARY... SŁUPSK? TO OSTATNI SYGNAŁ, BY NAPRAWIĆ ŚREDNIOWIECZNE MURY OBRONNE

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Słupskie gierki polityczne

Wzrok słupskim urzędnikom czasami niedomaga. Taki wniosek można wysnuć, patrząc na stan niektórych miejskich spraw. Na szczęście na stan zabytkowych średniowiecznych murów obronnych urzędnicy w końcu oczy otworzyli.

Bardzo pomogła w tym Beata Chrzanowska z Platformy, przewodnicząca miejskiej rady. W ramach interpelacji poprosiła o zarezerwowanie środków finansowych na ten cel w budżecie miasta. Uzasadniła to fatalnym stanem technicznym i tym, że trzeba jak najszybciej zadbać o naprawy i remonty.

Szczegółnej troski wymaga stan murów przy ogrodzie zamkowym. To teren parafii NMP Królowej Różańca Świętego, która administruje tym kawałkiem muru. Ale jak twierdzi radna, nie jest w stanie z własnych środków sfinansować prac, których zakres jest bardzo kosztowny.

Co ciekawe, ostatnio, za poprzedniej kadencji, miasto wsparło parafię w remoncie zabytkowego kościoła. Poprzednie władze miasta były temu niechętnie, czemu dawał wyraz prezydent Robert



Jak widać, woda i wiatr spowodowały, że niektóre fragmenty murów obronnych są w takim stanie

Biedroń, ale stanowisko radnych wymusiło na samorządzie wsparcie remontu zabytku. Tym bardziej iż w naszym mieście średniowiecznych zabytków wcale nie jest dużo.

Argumenty dotarły, już na początku kwietnia odbyło się spotkanie władz miasta z przedstawicielami parafii i... jeszcze na kwietniowej sesji ma pojawić się uchwała przekazująca 150 tys. zł na dotację na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków.

Jaki jest stan muru przy ogrodzie zamkowym, każdy może naocznie zobaczyć. W ubiegłym roku doszło do katastrofy budowlanej, zawalił się filar i choć prowizorycznie to zabezpieczono, to w każdej chwili może dojść do kolejnych uszkodzeń.

Za rządów Roberta Biedronia władze nie kwapiły się do uczestniczenia w naprawie. Tłumacząc, że to własność prywatna. Teraz na szczęście zrozumiały wartość historyczną.

Ale tak naprawdę nie zawalił się tu średniowieczny mur,

tylko dobudówka, która powstała na przełomie XIX i XX wieku.

- Mamy jeszcze zdjęcia archiwalne z tej budowy - zaznacza Krystyna Mazurkiewicz-Palacz, kierownik słupskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. - Na szczęście ten średniowieczny fragment jest w lepszym stanie.

Zaznacza ona, że to w gestii właściciela są coroczne naprawy murów, tak by stan był jak najlepszy. Mowa o usunięciu np. roślin itd. I naprawę małych uszkodzeń.

Nie chciała krytykować słupskiego samorządu za stan murów w innych częściach miasta, podkreśliła ona, że dopiero w XXI wieku stan średniowiecznej budowli mocno się zdegradował.

- Od około sześciu-siedmiu lat trwają naprawy - zaznacza pani kierownik.

Szybki wgląd w historię na www.gp24.pl i mamy tam opisane wszystkie naprawy i remonty murów, które się ostatnio odbywały.

Co znamienne, w 2009 roku informowaliśmy, że kilkusetletnie cegły można wyciągać rękami. Pracownicy galerii w Baszcie Czarownic składały pokruszone elementy w piwnicy. Już wczesną wiosną dziesięć lat temu powiadomiły o tym konserwatora zabytków. Wtedy mocno się tym nie zainteresował.

W końcu ten fragment muru naprawiono w 2012 roku.

Prawda jest taka, że w latach 80. ubiegłego stulecia odbyły się prawdziwe prace konserwatorskie, robione i nadzorowane przez specjalistów, które naprawiły stan średniowiecznych murów w mieście. Potem przez lata nic nie musiano przy nich robić. A w obecnym stuleciu nagle okazało się, że ich stan mocno się posypał. Do tej pory samorząd odsuwał załatwienie tego problemu kompleksowo. Teraz nadszedł na to ostatni czas.

WARTO WIEDZIEĆ

HISTORIA SŁUPSKICH MURÓW

Trwałe umocnienia w postaci murów zaczęto wznosić po 1325 roku. W pierwszej kolejności wymurowano dolne partie trzech bram, które istniały w Słupsku. Od strony północnej - Holsztyńską, od wschodniej - Młyńską, od strony zachodniej - Nową. W drugim etapie podwyższono je o kolejne kondygnacje i wzniesiono mury od strony północnej, zachodniej i południowej. Z dokumentu księcia Bogusława V, który chciał wzniesić nowy zamek w obrębie murów (czemu sprzeciwiła się rada miasta) wynika, że w 1374 roku większość murów już istniała.

Kolejny etap budowy murów przypada już w początkach XV w., kiedy to powstają mury wzdłuż rzeki Słupi wraz z istniejącą do naszych czasów Basztą Czarownic. W połowie wieku powstały przypuszczalnie przedbramia przed bramami Holsztyńską i Nową. Wiek XVI przynosi istotne dla obwarowań miejskich wydarzenie. W 1507 roku książę Bogusław X wznosi zamek, który znalazł się w ciągu murów od strony południowo-wschodniej.

Autor: Stanisław Szpilewski, Zespół Obwarowań Miejskich. ©